Nr. 26. Kraków, czwartek 26 stycznia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

REWOLUCYA W ROSYI.

Zastygłym w niewoli krajem — wydawały się do niedawna olbrzymie równiny rosyjskie: sporadycznie, od czasu do czasu dawało się dostrzedz wprawdzie jakieś wstrząśnienie: tu grupa młodzieży, tam garść robotników... ale wśród ogólnego zdrętwienia dreszcz taki przemijać się zdawał, jako coś przelotnego, co nie powstało z głębi, co lekceważyć poniekąd było można...

Chwila dzisiejsza wskazuje, jak mylnym był sąd podobny; bo przecież każdy moment dziejowy jest dziecięciem ubiegłych mgnień — i równocześnie macierzą przyszłości: owe dreszcze były zatem symptomatami tej gorączki, która dziś porwała społeczeństwo rosyjskie: a gorączka ta — to rozpęd ku wolności, to rwanie pęt wielowiekowej niewoli... Najpierw udzieliła się ona junaczym, wrażliwym duchom młodzieży i coraz bardziej pojmującemu dysproporcyę swej mocy i swego upośledzenia — proletaryatowi. W sferze średniej — wśród inteligencyi sarkano gdzieniegdzie z cicha, konfrontowano w myśli Rosyę z Zachodem: upośledzenie „raba“ rosyjskiego w porównaniu z obywatelem państw cywilizowanych — lękano się jednak z tych porównań wyciągać konsekwencye — drogowskazy dla czynów własnych. Władza carska zanadto imponowała tej warstwie swą potęgą, by w szranki jej przeciwników wejść się ośmielili: usypiali swą wolę tem, że przecież carat uczynił z Rosyi pierwszą potęgę w świecie! Nad Jalu, pod Liaojanem, na wodach i lądzie arturskim sen ów się rozwiał: przed oczyma, oślepionemi blaskiem carskiej mocy, ukazał się carat, odarty z chwały — plamami gangreny korupcyjnej oplugawiony... Nieśmiałym dodało to odwagi, zaślepionym zdarło bielmo z oczów... I pokazało się, że młodzież i robotnicy — na których protesty patrzyli trzeźwi ze sceptycyzmem ludzi, świadomych, iż głową muru nikt nie przebije, byli najczulszym organem narodu; tu duch opozycyjny, nie tłumiony strachem, jawny upływ znajdował, nim porwał swoim przykładem lękliwych maruderów, którym dopiero klęski caratu werwy dodały do czynu.

I teraz widzimy w Petersburgu nieco podobną gradacyę. Gdy lud roboczy zwartą masą manifestował pod gradem kul, ocknęła się i porwała do żywszej akcyi i inteligencya. Świadczą o tem depesze petersburskie.

Podkreślić tu należy liczne aresztowania znanych w nauce i literaturze osobistości, dalej wiadomość „Daily Telegraphu“ o utworzeniu się rodzaju rewolucyjnego komitetu z łona dziennikarzy liberalnych... Gdy robotnicy grożą caratowi bombami z dynamitu — komitet ten wymierzył przeciwko niemu też pocisk niebezpieczny: wyraźnie sformułowaną przestrogę i groźbę pod adresem finansistów, którzy swymi pieniądzmi podtrzymują carat, że zwycięska rewolucya nie uzna pożyczek, które od tej chwili zaciągane będą przez obecny rząd rosyjski.

Niejednokrotnie już z rosyjskich kół rewolucyjnych o tem napomykano. Jest to myśl, która się ogólnie przyjmuje...

W miarę wzrastania ruchu rewolucyjnego w Rosyi może owa zapowiedź stawać się coraz mniej platoniczną, coraz bliższą rzeczywistości, coraz bardziej odstraszającą tuzów finansowych od nieobliczalnego hazardu, a wówczas carat, od źródeł złota odcięty, musiałby kapitulować — jak wygłodzona twierdza...

Jak widzimy, nad kolosem rosyjskim nie na żarty powiał wiew rewolucyjny.



Pop Grigorij Gapon.

Pop Grigorij Gapon.

W prasie rosyjskiej pojawiła się wreszcie sylwetka głośnego dziś popa Gapona — mianowicie w „Nowostiach“. Gapon, kapelan więzienia etapowego, wygląda na lat 35, jest średniego wzrostu. Z twarzy jego przebija energia i pewna egzaltacya; znać na niej ślady bezsennych nocy. Jest to syn włościanina z gubernii połtawskiej. Zdolności jego utorowały mu drogę do seminaryum duchownego; wydalono go jednak z seminaryum z klasy IV. „za propagandę polityczną“. Powtórnie przyjęty ukończył tę szkołę, wszakże z miernym stopniem ze sprawowania, co zamknęło mu dostęp do uniwersytetu. Został statystykiem ziemskim. Wtedy zapoznał się z ideami Tołstoja. Spotkanie z pewną dziewczyną, która życie poświęciła służbie dla ludu, wywiera stanowczy wpływ na dalsze losy Gapona. Ze słów jej czerpie wiarę, „że służba dla ludu w szacie duchownego przyniesie o wiele dotykalniejszą korzyść, aniżeli służba w mundurze urzędniczym lub fraku adwokackim“.

Gapon wstępuje wówczas do akademii duchownej. Czteroletni pobyt przekonywa go o „bezwarunkowym braku swobody nauki i głównego jej czynnika — myśli“. Doświadcza tego na sobie samym. Pracę jego „o położeniu klasy roboczej w Rosyi i o niezbędnej łączności między cerkwią, w chrześcijańskiem słowa tego znaczeniu, a ludem“ — konferencya odrzuca, a autorowi udziela nagany. Niezrażony jednak tem, kończy akademię i otrzymuje dyplom.

Tyle podały „Nowosti“; dalsze szczegóły, dotyczące tworzenia organizacyj robotniczych w Petersburgu, na co rząd patrzył przez szpary, przerachowawszy się co do „nieszkodliwości“ Gapona są już naszym czytelnikom znane.

Obok podajemy portret Gapona, wedle nadesłanego nam z Petersburga szkicu.

Rosyjski galimatias.

O bezmyślnem miotaniu się caratu pod wpływem strachu — niech świadczą takie zarządzenia: Po rozruchach w Moskwie skasowaną została posada generał-gubernatora, a zaprowadzony urząd gradonaczalnika — na wzór Petersburga. Po wybuchu zaburzeń petersburskich zniesiono naodwrót posadę gradonaczalnika, a natomiast wprowadzono... gen.-gubernatora...

Jak wiadomo, flota rosyjska skompromitowała się kompletną nieudolnością; odniosła jedno tylko zwycięstwo... pod Hull.

Aby nowym duchem natchnąć carską marynarkę, nakazano w niej... zmianę guzików!

Wrażenie rewolucyi za granicą.

Straszne sceny, odgrywające się od kilku dni w Petersburgu, wywierają za granicą rozmaite wrażenia stosownie do uczuć, jakie dany naród dla urzędowej Rosyi żywi. W pierwszej linii interesowaną jest **Francya**. Od kilku lat, a w szczególności od czasu poniesionych przez Rosyę klęsk, ochłódł wprawdzie znacznie entuzyazm Francuzów dla sprzymierzeńca, ale pozostały silne sympatye kieszeniowe. Wiadomo, że Rosya winną jest Francyi około 10 milionów franków, a regularna wypłata kuponu jest główną troską kapitalistów. Sądzono dotychczas, że mimo klęsk Rosya posiada tak znakomite źródła bogactwa narodowego, że potrafi wypełnić swoje zobowiązania; ostatnie jednak wypadki wewnętrzne pouczyły lekkomyślnych Francuzów, że upadek autokracyi obok przegranej wojny spowodowała także licha (rabunkowa) gospodarka finansowa i że do urzędowej Rosyi zaufania mieć nie można. Francuskie sfery rządzące przyszły podobno do przekonania, że sojusz z Rosyą jest mniej dla rzeczypospolitej ważnym od porozumienia np. z Anglią i w tych kołach zastanawiają się poważnie nad zmianą stosunków międzynarodowych. Prasa francuska, dawniej tak dla sojuszu entuzyazmująca się, ochłonęła w swych carofilskich zapałach, a młodzież — jak to miało miejsce dnia 23 b. m. w sali wykładowej paryskiego fakultetu medycznego — urządza demonstracye antyrosyjskie. Co takie odwrócenie się Francyi od Rosyi znaczy, wiedzą wszyscy: Rosyi zabraknie wkrótce pieniędzy.

Rozdźwięk, jak zwyczajnie w kwestyach rosyjskich, panuje między rządem a społeczeństwem w Niemczech. Sfery rządowe, nie śmiejąc otwarcie pochwalać „energicznej“ postawy katów petersburskich, przyznają im pośrednio racyę, zaznaczając, że każdy rząd ma obowiązek utrzymać publiczny porządek, a o środkach rozstrzygają okoliczności. Wszystkie pisma niemieckie utrzymują zgodnie, że jedynym ratunkiem dla Rosyi w obecnej chwili jest konstytucya, a „Berliner Zeitung“ wyraźnie pisze: „Dla caryzmu wybiła ostatnia godzina. Cześć poległym w obronie wolności narodu! Smutek Rosyi (nieurzędowej, *red. Naprzodu*) jest smutkiem Niemiec“.

Najsilniej potępiają cara i jego pomocników społeczeństwo i pisma **angielskie**. Wykazują, że rząd, podobnie jak w sprawozdaniach z placu boju, fałszuje najbezczelniej listy poległych i rannych, aby wywołać w świecie złudzenie, że tylko mała garstka „buntowników“ powstaje przeciw świętej osobie cara, podczas gdy większość jest

---

PAWEŁ I WIKTOR MARGUERITTE.

KOMUNA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z ROKU 1871.

13

A więc tak, rozmyślał chemik, tak się stało? Więc to zdrada i szaleństwo razem połączone? Więc za nic formalne słowo Picarda, obietnica dana publicznie merom okręgów? Vinoy słucha rozkazów tylko, lecz któż wydał rozkazy? Le Flo przybył z Bordeaux, by krytykować, gniewał się za lenistwo, narzekał, że wojsko źle ubrane, wchodził w szczegóły, jakby wszystko było w porządku, a szło tylko o spacer dla rozrywki. Ministrowie czując, że nie tyle ciąży im potępienie całego Paryża, ile gniecie despotyzm Zgromadzenia, chcieli się z czemś pokazać.

Wreszcie Thiers narzucił swą wolę zdecydowany na krwawy tryumf, któryby utwierdził jego rządy, lub na próbę przynajmniej, w najgorszym razie nieudałą, którąby działalność jego późniejszą usprawiedliwiała. I czegóż to chciał, do czego dążył ów mały człowieczek o oczach chytrych, zimnych, skrytych za okularami? Czyż przeniknąć można jakie ciemnie myśli skrywanych w nim się mieszczą?.. Bo chyba musiał klęskę przewidywać?.. Więc czegóż chce?

Gdy Poncet wracał do domu, by uspokoić żonę, ktoś, o kim w tej chwili zgoła nie myślał, ale szanował bardzo i cenił, Piotr Du Breuil szedł ulicą odległą od ul. św. Scholastyki ledwie o kilkaset metrów. Kroczył z czołem podniesionem, a z obu stron tworzyli szpaler gwardziści, miotający nań obelgi.

Jakiś ulicznik krzyczał co sił:

— Śmierć szpiegowi!

Du Breuil w ubraniu cywilnem, wyprostowany, przeciskał się, zdziwiony i smutny. Nie czuł gniewu, nie starał się też dowieść tym ludziom, kim jest, wszystko pogorszyłoby jeno sytuacyę.

Wkoło rozlegały się wołania:

— Patrzcie, to oficer z Metzu... szpieg... żołdak cesarstwa... morderca ludu... skądże to pan wracasz, z Niemiec? Pan dobrodziej jest Prusakiem zapewne? No, no, ciekawe, co na to powie komitet!

Du Breuil wzruszył ramionami. Nie spodziewał się takiego przyjęcia.

Jakież go ogarnęło wzruszenie, gdy stanąwszy na ziemi francuskiej ujrzał straszne spustoszenie, które sprowadziła wojna?

Powracał bez żadnych uprzedzeń przeciw republice, gotów jej służyć wedle sił. Czyż nie dźwignęła w górę sztandaru, który opuściło cesarstwo? Próba bonapartystowskiego zamachu nazajutrz po klęsce dotknęła go, uczuł wstyd.

Tak rozmyślając, stanął w Paryżu. Ach, czyż to to samo miasto, zawołał w duchu. Nie mógł poznać stolicy. Otoczono go zewsząd, po postawie wojskowej, wstążeczce orderowej, rozkazującym głosie poznano oficera.

— Hej, obywatelu, gdzie wasze papiery? Pochwyciły go jakieś ręce. Wydarł się, ale to sprawę tylko zaostrzyło. Puszczono go niebawem, ale kazano iść do komitetu. I oto eskortowany szukał teraz owego komitetu po wszystkich ulicach.

W Chateau Rouge nareszcie znaleziono komitet. Jakiś starzec z orderem lipcowym na piersi rzucił się ku niemu uradowany. — Wybornie, oto jeszcze jeden! — krzyknął. — Nie bój się pan, prędko się sprawimy, nie będziemy marudzić.

Gwardziści pchnęli Du Breuila na jakieś schody i niebawem znalazł się w pokoju zatłoczonym ludźmi. Na środku królował we fotelu drugi kapitan. Na zapytanie Du Breuila odrzekł bardzo grzecznie, że jest zmuszony mieć pewne gwarancye, więc wraz z tymi wszystkimi panami — wskazał na ludzi zapełniających pokój — musi z przykrością go zatrzymać, jako zakładnika.

Zgromadzeni zbiegli się i poczęli nalegać, by ich przesłuchano zaraz w komitecie. Ale kapitan odparł, że komitet właśnie jest nieobecny, że im nie grozi żadne niebezpieczeństwo i... wyniósł się.

Nagle ręka jakaś wyciągnęła się do Du Breuila.

— Panie komendancie!

Spojrzał i zdumiony poznał hrabiego Beugnot, oficera ordynansowego generała Le Flo. Pochwycono go dziś rano na bulwarze Rochechouart.

Beugnot opowiedział Du Breuilowi, co zaszło w ciągu dni ostatnich. Generał Lecomte był zamknięty w pokoju sąsiednim.

Nagle drzwi się otwarły, wszedł kapitan i podniósł do góry rozkaz:

— Udacie się panowie przed komitet. Odpowiadam za wasze życie, chciałbym módz tosamo powiedzieć o generale.

Wyprowadzono ich. Zaczął się dla Du Breuila pochód męczeński. Punktem centralnym, ku któremu zwracały się klątwy tłumu, kędy leciały kamienie, było złocone kepi generała, ale i Du Breuila, zamieszanego w to towarzystwo najzupełniej przypadkowo, nie szczędzono. Raz wyciągnął się ku niemu z tłumu karabin. I sztych bagnetu byłby mu pierś przeszył, gdyby nie jakiś gwardzista z eskorty, który podbił lufę w górę na czas pięścią.

* * *

W ministerstwie spraw wewnętrznych zebrali się w sali pierwszego piętra wszyscy obecni w Paryżu ministrowie. Czekano na Thiersa, który wyszedł rano do Luwru zasięgnąć języka, porozumieć się z Vinoyem, ministrem wojny i naocznie przekonać się, jaką jest sytuacya w mieście. Przed wyjściem wydał rozkaz skoncentrowania wojska dokoła Szkoły wojskowej. Gdy pierwsze oddziały się ukazały, pospieszył na ich spotkanie.

We framudze okna Favre i Simon rozmawiali z admirałem Pothuau. Domagali się środków energicznych. Picard chodził po sali z rękami założonemi na grzbiecie. Smutny był. Trzecia odezwa rządu, w której napomykano o uznaniu zwycięskiej komuny, nie wywołała żadnego skutku. Ostatecznie kilkuset gwardzistów rozeszło się po domach swoich, ale i tyle wszystkiego.

Nagle ruch się zrobił w przedpokoju. Zajechał przed pałac powóz. Niebawem rozległy się szybkie kroki i do sali wpadł Thiers. Płaszcz miał rozpięty, oczy mu błyszczały. Za nim ukazał się Vinoy. Otoczyli ich ministrowie, drzwi zamknięto na klucz.

— Panowie — mówił szybko Thiers — to jasne, że wojska rządowe ulegną tłumowi. Rezygnujemy z armat. Należy jak najszybciej armię wyrwać z haosu, w jakim tonie i topnieje. Jestem zdecydowany, opuśćmy Paryż i połączmy się ze Zgromadzeniem.

Rozległy się protesty. Opuścić Paryż, zostawić na łasce mas wszystkie zasoby, broń, amunicyę? To niepodobna!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

najzupełniej ze swego losu zadowoloną. „St. James Gazette“, uchodząca za organ ministerstwa spraw zewnętrznych, pisze: „Naród rosyjski poniósł na ulicach Petersburga takie straty, jak w niejednej bitwie przeciw Japończykom, z tą różnicą, że tym razem zwycięstwo przypadło armii rosyjskiej. Armia lądowa przewyższyła marynarkę“. (Aluzya do tego, że żołnierze marynarki mieli odmówić udziału w mordowaniu ludu. *Red. Naprzodu).*

Kolosalnem jest wrażenie w Ameryce. Wszystkie odgłosy stamtąd wyrażają oburzenie i pogardę dla caratu. Szczególnie sfery urzędowe, nie mające powodu ukrywać swoich uczuć, jak we Francyi lub w Niemczech, wyrażają swoje oburzenie i nie mają wprost zrozumienia dla takiego postępowania. W dzielnicach robotniczych i żydowskich w Nowym Jorku, Chicago odbywały się antyrosyjskie manifestacye i zbierano składki dla ofiar.

I w Austryi panuje jednomyślność w ocenianiu wypadków petersburskich. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na ulicach, w kawiarniach, w domach prywatnych tylko o tem mówiono, a nie szczędzono wcale dosadnych wyrażeń. W Tryeście urządzili robotnicy demonstracyę antyrosyjską. Zebrali się przed konsulatem rosyjskim i wznosili okrzyki: „Precz z absolutyzmem! Precz z tyranem! Niech żyje proletaryat rosyjski!“

W szeregu tych głosów nie mógł naturalnie i papież pominąć sposobności do okazania swego zainteresowania. Po „autentyczne“ informacye udał się do — posła rosyjskiego, który, rzecz jasna, przedstawił mu sprawę w swojem oświetleniu. Papież miał wobec niego wyrazić nadzieję, że rząd zdoła przywrócić spokój. O środki Pius X nie troszczy się i widocznie zostawia je uznaniu Mikołaja II.

Socyalna demokracya a parlament.

Przemyśl. Zgromadzenie wypadło imponująco: wzięło w niem udział około tysiąc osób. Przemawiali dr Mantel i dr Lieberman. Przyjęto rezolucyę za powszechnem prawem głosowania, oraz wyrażającą cześć bojownikom rosyjskim, a ofiary walki uczczono przez powstanie; wkońcu wyrażono sympatyę strejkującym górnikom. Po zgromadzeniu odbyła się olbrzymia demonstracya przez miasto. Kilkakrotnie przyszło do starć z policyą, 2 aresztowanych odbito.

Nowy Sącz. Dnia 23 bm. wieczorem robotnicy szczelnie zapełnili salę miejscowej grupy kolejarzy. Referował tow. Malisz. Mówca omówił skład parlamentu, powody jego niezdolności do produktywnej pracy, wskazał że nowy gabinet w niczem nie zmieni sytuacyi, że jedynem wyjściem z niej jest wprowadzenie bezpośredniego, równego, powszechnego i tajnego prawa głosowania. Wniesiona w tym duchu przez referenta rezolucya została jednogłośnie przyjęta.

Stanisławów. We wtorek odbyły się dwa zgromadzenia ludowe, zwołane przez stow. „Proletaryat“ z porządkiem dziennym: „Socyalna demokracya a parlament“. Pierwsze odbyło się o godz. 6 wieczorem w lokalu organizacyi kolejarzy, drugie o tej porze w lokalu organizacyj miejscowych.

Obszerny lokal robotników kolejowych nie mógł pomieścić olbrzymich zastępów robotniczych tak, że tłumy musiały odejść. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Kulman, referował tow. dr. Seinfeld. Po zgromadzeniu ruszył kilkutysięczny tłum do miasta w demonstracyjnym pochodzie, śpiewając pieśni rewolucyjne i wznosząc okrzyki za powszechnem prawem głosowania. Olbrzymi tłum demonstrantów wtłoczył się z trudem do lokalu stowarzyszeń robotniczych, gdzie odbywało się drugie zgromadzenie ludowe. Na temat „Parlament a socyalna demokracya“ referował tow. Ludwig, wykazując niesprawiedliwy i wadliwy dzisiejszy system wyborczy, poczem zebrani uchwalili wśród niemilknących oklasków rezolucyę za powszechnem prawem wyborczem.

Oba zgromadzenia i niespodziewana demonstracya zrobiły w mieście silne wrażenie, zwłaszcza wobec podniecenia umysłów pod wpływem wiadomości o rewolucyi w Petersburgu. Bardzo licznie skonsygnowana policya nie miała powodu do wkraczania wobec powagi i taktu zgromadzonych tłumów.

Przegląd społeczny.

Stan lokautu robotników stolarskich w Wiedniu. Na zgromadzeniu klubu majstrów stolarskich w Wiedniu skonstatował przewodniczący radca cesarski Jaray, że na 4000 pracodawców przyłączyło się tylko 356 do lokautu, a ilość wydalonych z pracy robotników wynosi niespełna 2000 na ogólną liczbę 13 000 robotników stolarskich. Te nieświetne cyfry dały przewodniczącemu sposobność do wyrażenia swoich obaw co do efektu kroku majstrów i podniesienia, że organizacyi robotników nie będzie bardzo trudnem utrzymać wydalonych przez czas bezrobocia. Z żalem skonstatował p. Jaray dalej, że krok majstrów był przedwczesny i że należało odłożyć wykonanie go do stosowniejszej chwili. Te płacze majstrów, oraz narzekania na rzekomy teroryzm przywódców robotniczych nie ochronią ich przed fiaskiem, jakie ich akcyę przeciw organizacyi naszych towarzyszów niewątpliwie czeka. W szeregach sprzysiężonych majstrów wybuchła niezgoda. Szczególnie mali majstrowie są niezadowoleni, gdyż cały fundusz zjednoczenia, wynoszący aż 5000 koron już wydano, a mali majstrowie w braku pracy cierpią gorzej od wyrzuconych robotników, mających oparcie w organizacyi. Przez trzydniowy czas trwania lokautu wypłaciła organizacya wyrzuconym 1831 robotnikom 90.000 koron tytułem wsparcia i wynagrodzenia za utracony zarobek, podczas gdy majstrowie mali, mając w terminie marcowym płacić czynsz, są bezradni i wywołują coraz większe sprzeczki w komitecie majsterskim. Robotnicy są pełni otuchy i nie wątpią, że narzuconą im walkę wygrają.

Z ruchu robotniczego w Jarosławiu.

Organizacya stróżów i szewców. — Zgromadzenie partyjne. — Zgromadzenie publiczne. — Uniwersytet ludowy.

Od pewnego czasu zapanował wśród robotników jarosławskich silny ruch organizacyjny; stare organizacye doszły do niebywałego rozkwitu, nowe wciąż powstają. Obecnie przystąpili do organizacyi stróże, na razie jako członkowie stowarzyszenia „Zgoda“. W sobotę odbyło się czwarte z rzędu zgromadzenie stróżów, na którem ci stanowczo oświadczyli się za organizacyą.

Organizacya robotników szewskich uchwaliła przystąpić do centralnej organizacyi w Wiedniu.

W niedzielę przed południem odbyło się doroczne zgromadzenie partyjne. Po wysłuchaniu sprawozdań sekretarza o ruchu partyjnym i kasyera o finansach udzieliło zebranie ustępującemu komitetowi miejscowemu wotum zaufania, poczem przystąpiło do wyboru nowego komitetu. Wybrano przewodniczącym tow. Seelieba, kasyerem tow. Chodaniewicza, sekretarzem tow. Margla; prócz tego weszli w skład komitetu tow.: Kaizer, Tokarz, Kostyrka, Fludziński, Więckowski, Piączkowski, Żołnierz, Lichoń i Wach.

W niedzielę wieczór odbyło się staraniem komitetu publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Kasa chorych, 2) Rada miejska, 3) Budowa domów ludowych. Sala magistracka była przepełniona; obecnych było zwyż 500 osób.

Do pierwszego punktu przemawiali tow.: Kaizer i Seelieb. Referenci przedstawili zebranym rabunkową gospodarkę starego zarządu Kasy chorych i usiłowania obecnego zarządu, zmierzające do uzdrowienia Kasy. Praca ta wydała już częściowo bujny owoc, bo podczas gdy dawniej wypłacano najwyżej 60 K tygodniowo zasiłku — to obecnie wypłaca się tygodniowo nawet ponad 300 K.

Do drugiego punktu referował tow. Margel. Wskazał on przedewszystkiem na to, że w skład rady wchodzą ludzie, dla których tam miejsca być nie powinno; podniósł dalej, że rada gminna wcale nie troszczy się o potrzeby ludności i szafuje funduszami lekkomyślnie i stronniczo.

Obszernie omówił następnie referent stosunki, panujące w miejskiem biurze budowniczem; jest ono bagnem korupcyi i szwindlów; wykazanem to zostało przez „Tygodnik Jarosławski“. Jeśli zrozumiałe jest postępowanie inżyniera miejskiego p. Rutkowskiego i adjunkta p. Mielniczuka, którzy gwałcą prawo i regulamin dla swej korzyści, to zagadkowem jest zachowanie się burmistrza p. Dietziusa, który mimo opublikowania tych nadużyć nie wkracza w to.

Do tego punktu przemawiali jeszcze tow.: Wach i Dziuba, poczem zgromadzeni wśród burzliwych oklasków przyjęli rezolucyę, w której robotnicy wyrażają wotum nieufności radzie, wzywają burmistrza, by wkroczył w sprawę miejskiego biura budowniczego i żądają równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania, jako jedynej rękojmi słuszności i sprawiedliwości.

O budowie domów ludowych mówił tow. Seelieb, podnosząc ich wielkie znaczenie nietylko dla robotnika samego, ale dla ogółu ludności, z radością wita więc powstanie „Towarzystwa budowy domów ludowych“ i zachęca do popierania jego celów.

Następnie zabrał głos tow. Rzęsa, lecz niebawem rozwiązał komisarz zgromadzenie rzekomo dlatego, że mówca miał dopuścić się obrazy rządu.

Z inicyatywy tow. Seeliba zebrało się we czwartek grono chętnych do pracy obywateli i robotników celem założenia w Jarosławiu Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Wybrano komisyę z trzech członków: dra Haendla, dra Feldmanna i prof. Arndta, która w najkrótszym czasie załatwi wszelkie formalności i wprowadzi myśl tę w czyn. Spodziewać się więc należy, że już w następną niedzielę rozpoczną się publiczne wykłady i odczyty.

Sprawy partyjne.

Stanisławów. Wszelkie listy do komitetu okręgowego w Stanisławowie należy przesyłać na ręce tow. dra Józefa Moslera, adwokata w Stanisławowie; pieniądze na adres tow. Stanisława Kochańskiego, Stanisławów, drukarnia p. Weidenfelda.

O posiedzeniu międzynarodowego komitetu socyalistycznego, odbytem w Brukseli [illegible] bm., podajemy jeszcze następające szczegóły:

Po przyjęciu przez konferencyę do wiadomości sprawozdania tow. Vaillanta, oświadczającego że zjednoczenie socyalistów we Francyi już się dokonało, uchwalono na wniosek Hyndmana rezolucyę, winszującą zjednoczenia się tym partyom socyalistycznym, którym udało się w krajach ich stworzyć jedność partyjną, oraz wzywającą te partye, w których panuje dotąd rozłam, do uświadomienia sobie ważności pojednania się i przyłożenia w tym celu wszystkich usiłowań. W rezolucyi tej Hyndman miał na myśli rodzinny jego, angielski ruch socyalistyczny.

Po uchwaleniu rezolucyi tyczącej się wojny na dalekim Wschodzie, przewodniczący tow. Vandervelde odczytał telegram od polskich partyj socyalistycznych wszystkich trzech zaborów, podpisany przez tow. Daszyńskiego, Kaniowskiego i Morawskiego, w którym te partye usprawiedliwiając nieobecność swego przedstawiciela tow. dra Diamanda, wyrażają z góry zupełną swą solidarność z uchwałami konferencyi i wskazują na walkę, toczącą się obecnie w Rosyi przeciw absolutyzmowi.

Trzecim punktem porządku dziennego była sprawa głosowania na kongresach międzynarodowych. W sprawie tej Van Kol (Holandya) oświadczył, że konieczne jest, aby większe narodowości posiadały więcej głosów, niż małe i złożył w tym duchu odpowiedni projekt. Według projektu tego, który poparty został przez Hyndmana, Longueta i innych, za narodowość uważać należy nie grupę etnograficzną, ale ogół mieszkańców, żyjących pod jednym rządem; każdy naród powinien posiadać ilość głosów stosunkową do siły organizacyi socyalistycznej.

Vandervelde (Belgia) wypowiedział się w tymże duchu, oświadczając, że za narodowość uważać należy ogół grup socyalistycznych, pozostających pod danym rządem; ilość głosów przez nie posiadanych, zależeć powinna od wysokości podatku partyjnego, płaconego do biura międzynarodowego.

Kautsky odczytał oświadczenie bułgarskiej partyi socyalistycznej, protestującej przeciw jakiejkolwiekbądź zmianie regulaminu; ze swej strony Kautsky oświadczył się za odroczeniem jakichkolwiekbądź uchwał w tej sprawie do konferencyi następnej.

Welter (Luksemburg) sprzeciwiał się zasadzie przedstawicielstwa stosunkowego.

Adler sądzi, że jeśli nawet obecny system głosowania ma pewne niedogodności, zmiana jego nie rozwiąże sprawy. Zdaniem tow. Adlera należy rozpatrzeć sprawę tę ze stanowiska dopuszczania poszczególnych narodowości do przedstawicielstwa w biurze i na kongresach. Jako zasady nie należy tu przyjmować ani narodów, ani państw, ponieważ istnieją państwa z wielu narodowościami i narodowości bez państw, ale poszczególne partye socyalistyczne, jako takie.

Brache (Francya) sprzeciwia się wprowadzeniu systemu pluralnego.

Bebel uważa, że rozstrzygnięcie sprawy należy odroczyć. Doskonały system głosowania wogóle nie istnieje. Należy zachować system głosowania według narodowości, do których zaliczone być mogą kolonie, posiadające własny rząd. Każda narodowość powinna mieć tylko dwa głosy.

Rubanowicz (Rosya) oświadcza, że projekt Van Kola nie da się zastosować do Rosyi, która obejmuje tyle narodowości.

Róża Luksemburg zwalcza zarazem system przedstawicielstwa podług partyj i podług narodowości.

Akselrod (Rosya) obawia się, że przedstawicielstwo podług partyj pozwoliłoby przeniknąć do kongresów socyalistycznych partyom nieproletaryackim.

Van Kol, jako wnioskodawca, zażądał wreszcie międzynarodowego „referendum“ partyj socyalistycznych dla rozstrzygnięcia omawianej sprawy. W tym celu też wybrana została osobna komisya, w której skład weszli: Van Kol, Vandervelde i Serwy.

KRONIKA.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych. W sprawie ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych udaje się w piątek dnia 27 b. m. deputacya urzędników prywatnych: Polaków, Czechów i Niemców do prezydenta ministrów pana Gautscha, aby go prosić o poparcie dla tej ważnej sprawy. Deputacyę prowadzi poseł młodoczeski dr Forzt, referent tej sprawy w Izbie posłów. Z Polaków należy do deputacyi p. Stanisław Ball, naczelnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych i członek prezydyum tego Towarzystwa.

Orłowski przed sądem. Polując na antysemickie przekonania wiedeńskich przysięgłych, Orłowski w obronie swej podkreśla wciąż, że jest chrześcijańsko-społecznym socyalistożercą. Nie traci on również swej bezczelności przy konfrontacyi z kobietami, które oszukiwał fałszywemi obietnicami żeniaczki, wyłudzając od nich w ten sposób pieniądze. I tak przy przesłuchaniu jednej z tych jego ofiar Matyldy Bielikowej przewodniczący zapytał się jej:

— Czy Orłowski, nie mogąc od pani wydostać więcej pieniędzy, utrzymywał z panią dalej stosunki?

Na to Orłowski zawołał z patosem:

— Miłość moja była niezależna od pożyczek!

Również i do Albiny Schmolikowej pałał Orłowski „miłością“, bo i z nią „chciał się żenić“. Schmolikowa zeznała, że gdy z niej wydusił już pieniądze, oświadczył jej cynicznie:

— Ja ciebie tylko oszukałem, tyś dla mnie za stara!

A gdy się Schmolikowa upominała o zwrot pieniędzy, odparł:

— Wprawdzie jesteś za stara, lecz ożenię się z inną, to cię spłacę.

Na te jej zeznania oświadczył Orłowski:

— To nieprawda! To nie zgadza się z moim charakterem. Miałem szczery zamiar ożenić się z nią, ale nieszczęśliwe okoliczności przeszkodziły mi.

Od Sillerowej, którą przyjął do siebie jako gospodynię, wyłudził 3.000 K na koszta swojej kandydatury do parlamentu. Mówił on jej:

— Gdy mi się uda założyć przytułek dla zaniedbanych dzieci, uwolnię mury więzień od morderców i złodziei.

W sali sądowej zeznania te wywołały żywą wesołość.

Zabezpieczenie pożyczki dał Orłowski Sillerowej na meblach wypożyczonych ze składu i 30 razy fantowanych!

Szlachta polska handluje swym klejnotem. W numerze 32 „Berliner Tageblatu“ z 18 b. m. czytamy następujący anons niemiecki:

„Małżeństwo. Młody, przystojny polski szlachcic o starem historycznem nazwisku, właściciel wielkich dóbr ziemskich poszukuje towarzyszki życia z posagiem koło 100.000 marek. Ewentualne oferty z dołączeniem fotografii przysyłać należy: J. O. 5441 ekspedycya „Berl. Tageblatu“, Berlin, S. W. Dyskrecya zapewniona“.

Szlachta poznańska handluje więc nietylko swoimi dobrami, ale także już klejnotem szlacheckim byle tylko módz dalej spełniać swą historyczną misyę... w Monako.

Wojna podczas pokoju. Z Ławocznego donoszą nam pod datą 24 b. m: Dzisiaj przejechało przez naszą stacyę do Węgier na wybory 8 pociągów wojskowych, wiozących 15 pułk piechoty ze Lwowa, 3 szwadrony kawaleryi i 2 baterye artyleryi (?). Każdy żołnierz ma 120 ostrych nabojów. W nocy ma przejechać jeszcze 12 pociągów. Widocznie rząd węgierski przygotowuje się do wojny ze swoimi obywatelami, kiedy sprowadza taką masę wojska. Rosya mogłaby zazdrościć Austryi szybkości i sprawności, z jaką ta mobilizuje swoje siły przeciw „nieprzyjacielowi wewnętrznemu“. Nic dziwnego, że czytamy codziennie o zabitych i rannych na „konstytucyjnem“ pobojowisku węgierskiem, a najsmutniejsze, że nasi polscy i ruscy chłopcy muszą być wykonawcami woli Tiszy i jego pachołków.

Żądania odszkodowań z Portu Artura. Według informacyi korespondenta „Zapadn. Gołosa“, do ministeryum spraw zagranicznych zaczęły napływać od osób, posiadających majątek ruchomy i nieruchomy w Porcie Artura, żądania wynagrodzeń za poniesione straty i szkody podczas oblężenia twierdzy. Takie same żądania zaczęły napływać i do kancelaryi naczelnika na dalekim Wschodzie.

Z gościnnych występów p. Frenkla, jak zwykle, podawać będziemy sprawozdania tygodniowe.

Śmiertelne przygniecenie maglem. Wczoraj o godz. $4^1/_2$ przy ulicy Starowiślnej nr. 20 trzyletnie dziecko K. Sobolewskiej pozostawione bez należytej opieki dostało się pod magiel i uległo śmiertelnemu zgnieceniu.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Pan Geldhab“, komedya Al. hr. Fredry (ojca) w 3 aktach (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

Sobota: „Rozbitki“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego (po cenach zniżonych). — O godz. 7 wieczorem: „Cyrano de Bergerac“, komedya bohaterska Ed. Rostand'a w 5 aktach (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Czwartek: „Betleem polskie“ Lucyana Rydla.

Sobota: „Żydzi“ Korzeniowskiego.

Niedziela po południu: „Betleem polskie“. — Wieczorem: „Wojna domowa“, komedya Z. Przybylskiego.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem dr Kazimierz Rakowski: „Dzieje rozwoju gospodarczego w Polsce“.

— **Zarząd Chóru robotniczego** w Krakowie uprasza wszystkich członków o regularne uczęszczanie na próby ze względu na przygotowania pieśni nowych na poranek, który odbędzie się z początkiem lutego. Następna próba we środę 25 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczór.

— **Uniwersytet ludowy w Przemyślu.** W niedzielę 29 stycznia i w czwartek 2 lutego w sali magistratu wygłoszone zostaną przez inżyniera Libańskiego ze Lwowa dwa odczyty na temat: „Siły przyrody na usługach techniki współczesnej“ (z obrazami świetlnymi).

środków domowych, to nie należy zapominać, że i lekka influenza osłabia ciało na dłuższy czas, tak, iż rozmaite inne choroby łatwiej rozwinąć się mogą. Tym szkodliwym skutkom influenzy można najlepiej przeciwdziałać przez użycie Sanatogenu, który, jak wiadomo, wzmacnia ciało i przysparza krwi, wskutek czego zaleca go przeszło 2000 lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów. Należy się przeto zawczasu informować o Sanatogenie, do czego daje dobrą sposobność dołączony do dzisiejszego nakładu prospekt fabryki Sanatogenu Bauer & Cie.

Rewolucya w Rosyi.

W Petersburgu.

Paryż, 25 stycznia. Tutejsze wydanie „N. Jork Heralda“ donosi z Petersburga: **Niepokoje rozpoczęły się ponownie. Wojsko kilkakrotnie rozproszyło tłum, który jednak zaczął rzucać bomby. Wielu żołnierzy zabitych.**

Komitet ministrów uchwalił nie przyjmować żadnych delegacyj i w **jak najbardziej ostry sposób tłumić niepokoje.**

Londyn, 25 stycznia. „Standard“ donosi z Petersburga: **Ks. Gapon wydał manifest do wojska, który został rozrzucony w tysiącach egzemplarzy.** W manifeście proklamuje Gapon **wojnę świętą i zwalnia żołnierzy od przysięgi wiernosci.**

Londyn, 25 stycznia. „Standard“ donosi z Petersburga: **Liberalny komitet ogłosił manifest, w którym oświadcza, że rząd wydał rosyjskiemu ludowi wojnę. Cały naród poprze robotników dla wspolnej sprawy.** Manifest nosi 250 podpisów.

Petersburg, 26 stycznia. (Peters. ag. tel.). Ubiegła noc minęła spokojnie. Tylko na Wasiljewskim Ostrowie słyszano strzały. Przez petersburską dzielnicę przeciągały przez całą noc patrole, które zatrzymywały przechodniów i badały ich. Grupy robotników przeciągały aż do północy głównemi ulicami.

Wczoraj sklepy były zamknięte. Naogół miasto ma wygląd spokojny. Dzienniki nie wychodzą, z wyjątkiem „Prawit. Wiestnika“ i „Inwalida“. W wyższych zakładach naukowych nie odbywają się wykłady. Wszyscy profesorowie politechniki wraz z rektorem wzięli wczoraj udział w pogrzebie zabitych w niedzielę studentów i robotników. W Nerskiej fabryce przyszli robotnicy po resztę zapłaty. Zachowywali się spokojnie.

Petersburg, 26 stycznia. Naukę w gimnazyach i szkołach realnych onegdaj na nowo podjęto. Atoli kurator okręgu naukowego podał do wiadomości, że jako wystarczający powód niejawienia się w szkole stanowi podanie obawy przed niepokojami.

Petersburg, 26 stycznia. (Pet. ag. telegr.). W dwóch tutejszych fabrykach tytoniu podjęto na nowo pracę.

Ustanowienie generał-gubernatora w Petersburgu.

Petersburg, 25 stycznia. (Petersb. agencya tel.). Dzisiejszej nocy ogłoszono następujący ukaz carski do senatu:

Wydarzenia dni ostatnich w Petersburgu wykazały konieczność nadzwyczajnych, odpowiadających okolicznościom zarządzeń dla utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego uważamy za rzecz konieczną ustanowić **urząd petersburskiego generał-gubernatora**“.

Dalej określa ukaz szerokie pełnomocnictwa generał-gubernatorskie. Podlegać mu mają urzędy administracyjne, żandarmerya, wkluczając żandarmów kolejowych, wszystkie władze cywilne w obrębie miasta i gubernii, dla poparcia których może wezwać wojsko, które wówczas ma podlegać jego rozkazom. Wszystkie fabryki i warsztaty stają się pod względem policyjnym zależne od niego.

Generał-gubernator może zakazać pojedynczym osobom pobytu w obrębie swej władzy. Wogóle może wydawać wszelkie zarządzenia w myśl przepisów o wzmocnionej ochronie.

Przechodzą doń też wszystkie uprawnienia ministra spraw wewnętrznych co do potwierdzenia w urzędzie członków władz komunalnych i ziemstw w okręgu stolicy i gubernii.

Petersburg, 25 stycznia. Wedle urzędowego zawiadomienia, car wyraził podziękowanie nowo-zamianowanemu generał-gubernatorowi petersburskiemu Trepowowi za jego wyborną i pilną służbę na dotychczasowem stanowisku starszego policmajstra w Moskwie.

Ruch rewolucyjny na prowicyi.

Moskwa, 25 stycznia. Duma wybrała 113 przeciw 10 głosom ponownie prezydentem miasta ks. Golicyna.

Moskwa, 25 stycznia. (Tel. ag. ros.). Na giełdzie odbyła się narada fabrykantów. Uchwały nie powzięto, bo robotnicy żadnych żądań nie postawili, a zastrejkowali jedynie z sympatyi dla swych kolegów petersburskich. **Strejk objął 15 do 20 fabryk, nieczynnych jest przeszło 10.000 robotników.** Wszędzie znachodzą się chętni do pracy, ale strejkujący zmuszają ich gwałtem do porzucenia jej. W drukarniach praca odbywa się regularnie i jest nadzieja, że dzienniki wyjdą. Kozacy rozpędzili kilkakrotnie gromadzące się tłumy nahajkami. W dzielnicy Iwanowskiej skoncentrowano piechotę i konnicę.

Londyn, 25 stycznia. Jak „Daily News“ donosi z Petersburga, większa część fabryk w Petersburgu, Moskwie i Rydze ubezpieczyła się przeciw rabunkom.

Kowno, 25 stycznia. (Tel. agencyi ros.). Robotnicy fabryki Tiemana wstrzymali wczoraj pracę. Żądają oni zmiany niektórych postanowień fabrycznych i podwyższenia płacy. Pod naciskiem robotników Tiemana **wstrzymali stopniowo pracę robotnicy wszystkich fabryk.** Wieczór pozamykano sklepy. Dotąd porządku nie zakłócono.

Moskwa, 26 stycznia. Onegdaj późnym wieczorem odbyło się zgromadzenie pomocników adwokackich, na którem uchwalono wstrzymanie prowadzenia procesów z powodu ostatnich zaburzeń.

Moskwa, 26 stycznia. Wczoraj rano panował spokój.

Onegdaj strejkowali robotnicy z 20, przeważnie średniej wielkości fabryk. Robotnicy z fabryki Bajchelta domagają się 8-godzinnego dnia pracy, usunięcia za znęcanie się nad robotnikami czterech majstrów, zniesienia kar i dobrego traktowania robotników, wreszcie, by mogli brać udział w oszacowywaniu dostarczanej pracy. Robotnicy fabryki Cromleya równocześnie zaniechali pracy i przyłączyli się do tych żądań, a nadto żądają utworzenia biblioteki i czytelni fabrycznej, oraz przemiany ambulatoryum fabrycznego na szpital. W obu fabrykach żądają robotnicy zapłaty za czas strejku.

Moskwa, 26 stycznia. (Petersb. ag. telegr.). Wczoraj około godzinie 4 po południu na ulicy Piadnickaja zebrało się 3000 robotników. Komendant kozaków wezwał ich do rozejścia się, a gdy robotnicy nie usłuchali, kozacy dali ognia i kilka osób ranili. Wieczorem spokój został przywrócony.

Moskwa, 26 stycznia. Po mieście przeciągają patrole wojskowe i policyi, oraz grupy robotników, nie przyszło jednak do starcia. Wczorajszy 150 letni jubileusz tutejszego uniwersytetu ograniczył się do nabożeństwa w cerkwi uniwersyteckiej.

Kowno, 26 stycznia. (Pet. ag. tel.). Obwieszczenie gubernatora podaje do wiadomości, że strejk sprowokowały groźby stosunkowo małej grupy robotników, którzy prawdopodobnie myśleli, że w ten sposób uzyskają niektóre zmiany przepisów służbowych, obowiązujących w fabrykach i wywalczą podwyższenie płacy. Takie środki jednak, jak uczy doświadczenie, nie prowadzą do celu. Przy obecnem ogólnem ograniczeniu produkcyi fabryk, ryzykują robotnicy utratę zajęcia po skończonym strejku. W interesie klasy robotniczej i ludności wzywa obwieszczenie strejkujących, by nie słuchali złych podszeptów i podjęli pracę. Na końcu zapowiada gubernator poparcie, zbadanie i wedle możności wypełnienie żądań robotników, oraz zapowiada, że w razie niepokojów ulicznych chwyci się środków energicznych i w razie potrzeby użyje broni.

Rewel, 26 stycznia. (Pet. ag. tel.). **Wybuchł tu strejk ogólny.**

Ryga, 26 stycznia. Wczoraj proklamowano tu **strejk powszechny.** Robotnicy wyrazili solidarność z towarzyszami petersburskimi. Rezerwiści powybijali szyby w oknach i latarniach. **Wojsko zrobiło użytek z broni** i rozproszyło demonstrantów. Rozesłano na wszystkie strony patrole.

Kiszyniew, 26 stycznia. Podczas onegdajszego przedstawienia w tutejszym teatrze, na które przybyło wiele publiczności, wznoszono okrzyki przeciw rządowi, a równocześnie na salę rzucono mnóstwo odezw. Powstało ogólne zamieszanie. Przedstawienie na krótki czas przerwano. Dotąd uwięziono 20 osób, między temi 4 żołnierzy-żydów.

Saratow, 26 stycznia. Robotnicy warsztatów kolejowych rozpoczęli strejk.

Deklaracya ziemstwa symbirskiego.

Petersburg, 26 stycznia. (Petersb. agencya telegr.). Czternastu członków ziemstwa gubernii symbirskiej powzięło następującą uchwałę:

„Podczas naszego całego życia byliśmy zmuszeni milczeć i patrzeć. Przez 40 lat bez przerwy potwierdzaliśmy, że wszystko dzieje się dobrze. W ten sposób przyzwyczailiśmy się do myśli, że każde inne oświadczenie jest zbrodnią stanu.

To stanowisko poniżonego do rzędu niewolnika narodu przyprowadziło Rosyę do przesilenia, z którego nie można się wydobyć przez połowiczne zarządzenia. Rosya znajduje się na drodze do zupełnego upadku.

Nasz obowiązek wobec ojczyzny zmusza nas do oświadczenia, że tylko wybrani wolni zastępcy mogliby uwolnić Rosyę z obecnego położenia. Ci zastępcy musieliby zawsze brać udział w ustawodawstwie, w kontroli budżetu i władzy. Oniby Rosyi i jej cesarzowi wskazali nową, pokojową, pełną chwały drogę“.

Stanowisko inteligencyi.

Petersburg, 26 stycznia. Rada politechniki powzięła następującą uchwałę: „Słuchacz politechniki Sawinkin zginął śmiercią gwałtowną. Dnia 22 stycznia w ogrodzie Aleksandrowskim został zastrzelony, jest jedną z ofiar uzbrojonych siepaczy, wysłanych na bezbronny tłum. Rada jest oburzona i przygnębiona z powodu wydarzeń z dnia 22 stycznia, które dowiodły, że w Rosyi nawet życie spokojnych obywateli nie jest pewne. Dlatego rada wyraża swe żywe oburzenie z powodu masowej rzezi. Rada jest zdania, że w danych okolicznościach dalsza nauka jest wprost niemożliwa i uchwala podać to zapatrywanie do wiadomości ministra“.

Pogrzeb Sawinkina ma się odbyć kosztem intytutu. Profesorowie i studenci petersburskiej politechniki otrzymali urlop z powodu wstrzymania wykładów. Słuchacze politechniki wysłali po rektora swych zastępców, którzy wyrazili ich solidarność z uchwałą rady.

Petersburg, 26 stycznia. We wczorajszym pogrzebie zabitego 5 kulami studenta Sawinkina wziął udział rektor politechniki książe Gagarin, wszyscy profesorowie i studenci, oraz 2000 publiczności. Trumnę nieśli studenci. Jeden ze studentów wygłosił mowę, w której powiedział: „Chowamy naszego towarzysza, którego niewinna krew została przelaną przez gwał rządu autokratycznego. Jest zabity, ale duch jego żyje wśród nas i wzywa nas do ciągłej walki za prawo, wolną myśl i prawdę“.

Petersburg, 26 stycznia. Wczoraj w sądzie powiatowym odbywała się rozprawa przeciw mordercom dwóch bogatych kobiet. W toku rozprawy oświadczył obrońca, że z powodu zajść dni ostatnich nie może rzeczowo i spokojnie prowadzić obrony. Po tych słowach powstał zwierzchnik ławy przysięgłych i oświadczył w jej imieniu, że przysięgli z tego samego powodu nie są w stanie wydać objektywnego werdyktu. W odpowiedzi na to przewodniczący rozprawę zamknął.

Petersburg, 26 stycznia. (Pet. ag. tel.). Ks. Mirski przyjął wczoraj zastępców petersburskiej prasy, którzy wręczyli mu prośbę i uchwałę konferencyi redaktorów. Jeden z członków deputacyi wskazał na konieczność swobody prasy i na to, że ziemstwa muszą być zwołane na kongres. To jest jedyny środek do uspokojenia umysłów. Minister odpowiedział, że zbada petycyę, nie może jednak sam tej kwestyi rozstrzygnąć, ponieważ sprawa ta należy do zakresu generał-gubernatora Trepowa.

Aresztowanie Gorkiego.

Berlin, 25 stycznia. „Lokal Anzeiger“ donosi, iż Maksym Gorkij został aresztowany.

Petersburg, 26 stycznia. (Pet. ag. telegr.). Obiegają tu masami niewiarygodne pogłoski; wszystkim im trudno zaprzeczać. Między innemi zupełnie nieprawdziwem jest doniesienie o odjeździe carowej matki. Także pogłoska o uwięzieniu Gorkiego jest nieprawdziwą.

Rewolucya w Finlandyi?

Londyn, 25 stycznia. „Daily Mail“ donosi z **Helsingforsu, że tysiące ludzi przeciąga przez ulice z czerwonemi chorągwiami.** — W wielu miejscach tłum wybił szyby. W demonstracyach biorą udział głównie młodzi ludzie. Policya dosyć późno wystąpiła i uwięziła 50 osób.

Socyaliści wobec rewolucyi.

Bruksela, 25 stycznia. Onegdaj odbyła się tu przed gmachem poselstwa rosyjskiego demonstracya przeciw rządowi rosyjskiemu. Demonstranci urządzili kocią muzykę i bili laskami w bramę tudzież okiennice gmachu. Śpiewano przytem pieśń przeciw carowi: „Assassin! assassin!“ (Morderco! Morderco!).

Rzym, 25 stycznia. Klub posłów socyalno-demokratycznych postanowił wystosować do rządu zapytanie, czy rząd włoski zechce zawiadomić rząd rosyjski o pogardzie, jaką ku rządowi rosyjskiemu żywi naród włoski z powodu popełnionych na robotnikach okrucieństw.

Praga, 25 stycznia. Onegdaj odbyło się tu olbrzymie zgromadzenie ludowe, które po referacie tow. Nemeca uchwaliło wyrazy sympatyi dla robotników rosyjskich.

Wiedeń, 25 stycznia. Jutro odbędzie się tu zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Rewolucya w Rosyi“. Referować będzie tow. dr Adler.

Tryest, 25 stycznia. Tutejszy komitet partyi socyalno-demokratycznej powziął uchwałę, pochwalającą, odbytą onegdaj przed konsulatem rosyjskim demonstracyę i wyrażającą sympatyę robotnikom rosyjskim. W najbliższych dniach odbędzie się tu w sprawie tej zgromadzenie ludowe.

Rząd angielski wobec rewolucyi w Rosyi.

Londyn, 25 stycznia. Minister wojny Arnold Forster wygłosił w Croydon mowę, w której podniósł, że każdy, który znajduje się na odpowiedzialnem stanowisku, wstrzymać się musi od wypowiedzenia zdania, któreby sytuacyę w ciężkich stosunkach znajdującego się obecnie mocarstwa innego pogorszyć mogło. Wyrazić tylko można życzenie, aby państwo rosyjskie swój lud tem obdarzyło dobrem, co Anglia Anglików. Jak długo w Rosyi jedynie siła wojskowa będzie miała władzę, Anglia musi czuwać, ale nie może jej to powstrzymać od wyrażenia sympatyi dla narodu rosyjskiego, ciężkiem doświadczeniem nawiedzonego.

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 stycznia. W Izbie posłów rozpoczęło się posiedzenie o godz. 11 min. 10. Prezydent zawiadamia, że ze zgłoszonych na początku sesyi 181 wniosków nagłych wszystkie cofnięto, z wyjątkiem 14, z czego 11 zgłosili czes[illegible]ali, dwa Breiter, a 1 Walewski. Wniosek Walewskiego domaga się wyboru komisyi, która zbadałaby zarzuty w jego sprawie; z wniosków Breitera jeden dotyczy incompatibilitas posłów, drugi żąda wyboru komisyi śledczej celem zbadania zarzutów, podniesionych przeciw posłom: Wodzickiemu, Jędrzejowiczowi, Niementowskiemu, Małachowskiemu i Walewskiemu, o szkody, wyrządzone skarbowi państwa, względnie nadużycia mandatu poselskiego.

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem Choca o zmianę § 8 ustawy wojskowej. Choc uzasadnia nagłość swego wniosku.

Wiedeń, 26 stycznia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izba posłów odrzuciła nagłość wniosków czeskich radykałów o zmianę § 8 ustawy wojskowej i w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego. Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad trzecim wnioskiem nagłym czeskich radykałów w sprawie majoryzowania przez Niemców czeskich mniejszości w Czechach. Poseł Baxa motywował obszernie ten wniosek.

Nagłość wniosku odrzucono. Następnie poseł **Fressl** motywował czwarty czesko-radykalny wniosek nagły, poczem o godzinie 10·15 po jego przemówieniu — przeważnie w języku czeskim — postawił poseł **Peratower** wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia, co przyjęto.

Wybrani mowcy generalni zrezygnowali z głosu, a i poseł Fressl zrezygnował z wywodu końcowego, poczem nagłość jego wniosku odrzucono i obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przedpołudniem.

Izba panów.

Wiedeń, 25 stycznia. O godz. 1/2 2 po poł. zebrała się Izba panów. Po równobrzmiącem oświadczeniu, jak w Izbie posłów, prezydent ministrów **Gautsch** prosił Izbę panów o poparcie gabinetu w jego ciężkiem odpowiedzialnem zadaniu.

Zmiana ustawy prasowej.

Z porządku dziennego uzasadnia członek Izby **Lammasch** wniosek w sprawie poprawy ochrony czci.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr **Klein** zaznaczył, że gorąco pragnie współpracować nad urzeczywistnieniem tego wniosku.

Następnie przydzielono wniosek komisyi prawniczo politycznej, poczem Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego. Baron **Walterskirchen** zdawał sprawozdanie o nadeszłych do Izby petycyach.

Wojna rosyjsko-japońska.

Klęski Moskali.

Tokio, 25 stycznia. Wedle sprawozdania z japońskiej kwatery głównej, koło Hienszing wyparli Japończycy rosyjską kawaleryę w sile mniej więcej jednego szwadronu, na północny zachód koło Waj-czi-ku, z ich stanowiska. Japończycy zdobyli kilka koni i broń.

Inny japoński oddział pobił Rosyan koło Haiczeng i zadał im straty; 20 Rosyan zabitych i rannych. Japończycy pojmali pięciu Rosyan, zdobyli konie i broń.

Ranni w Porcie Artura.

Londyn, 25 stycznia. „Daily Telegraph“ donosi z Szanghaju. W szpitalach Portu Artura znajduje się 15.000 chorych. Już od czasu kapitulacyi zmarło w Porcie Artura 500 ludzi.

TELEGRAMY.

Cholera w Rosyi.

Petersburg, 25 stycznia. Jak donoszą z Saratowa, grozi miastu cholera.

Sprawa śmierci Syvetona.

Paryż, 25 stycznia. Ojciec Syvetona zaprotestował przeciw zaniechaniu śledztwa w znanej sprawie jego syna. Wczoraj wręczono mu nakaz zapłaty na 6550 franków na koszta śledztwa, prowadzonego na jego żądanie co do zagadkowej śmierci syna.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

/\ **Ze Związku kobiet w Krakowie.** Dochód z odczytu posła Ignacego Daszyńskiego „Chwila obecna w Rosyi“ wynosił 200 K — rochód 28 K 50 h. Czysty dochód 171 K 50 h.

/\ **Historya ruchu społecznego w ostatniem stuleciu** z uwzględnieniem stosunków w Polsce. Serya wykładów pod tym tytułem zaczęła się dnia 25 b. m. Wykłady odbywają się w Związku kobiet (Rynek gł. 13, III. p.) o godz. 6 1/2 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

/\ **Lwów.** W „Spójni“ (Zimorowicza 20, I. p.) we czwartek 26 b. m. o godz. 7 1/2 wieczór odbędzie się uroczysty wieczorek ku uczczeniu 42-ej rocznicy bohaterskiej walki o wolność. Po przemówieniu akad. A. Uziembły nastąpi część wokalno muzykalna. Goście mile widziani.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

W sobotę 28 stycznia b. r. o godz. 2 popoł. odbędzie się w Stow. pomocników handlowych (Sebastyana 16)

konstytuujące Walne zgromadzenie

Stow. OŚWIATA w Krakowie.

Za komitet:

Abraham Wassermann. *[illegible]rkus Geburt[illegible]*

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Zarząd stowarzyszenia podróżujących kupców Galicyi
zawiadamia niniejszem członków stowarzyszenia, że nieodżałowanej pamięci

Maurycy Wildstein

członek tegoż stowarz. zmarł na dniu 19 stycznia 1905 r.

Kraków, dnia 24 stycznia 1905.

Reumatyzm nerwobóle, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

LECZY JEDYNIE i SZYBKO

wypróbowany klinicznie **„ICHTYOMENTHOL"** (prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza Szymona **EDELMANA**

Setki podziękowań i atestów!

Wszędzie do nabycia. Cena 1 Korona. Wszędzie do nabycia.

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należytości! Pocztą najmniej dwie flaszki.

Skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.

Skład główny dla Lwowa: Aptekarz Szymon Hay c. k. dostawca nadw. Składy we Lwowie: apt. Rucker, Łazowski. W Krakowie: apt. Wiszniewski i apt. Gralewski. Przemyśl: apt. Schwarza. Tarnów: apt. Frauenglasa. Tarnopol: apt. Krzyżanowskiego. Rzeszów: apt. Karpińskiego. Stanisławów: apt. Macury. Kołomyja: drog. Turzańskiego. Gródek apt. Heschelesa.

Żądać należy „Ichtyomentholu" Edelmana. 19

JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami**, które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 złr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben Nr. 59

Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifera, Grodzka l. 38.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„AUSTRO AMERICANA"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904, l. 21908 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

JENERALNĄ AJENCYĘ DLA GALICYI I BUKOWINY

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych ajencyi.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest. Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, żeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

Z dawien downa znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Z BRODÓW!

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna" bardzo dobra	złr. 1.40
	„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„ 2.50
	„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	„ 3.50
	„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„ 1.20
kilo	Bulion Wołyński	„ 2.80

Herbata z Brodów!

OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!



Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny
sznelkowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, **rodziny renie**, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać po **złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 16



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy **dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.**

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Diamenty do krajania szkła.



Diamenty do krajania szkła dla szklarzy i do użytku domowego, znakomitej jakości z poręczeniem za nienaganne krajanie. Z rączką hebanową K 2·80, z rączką kościaną K 2·60, z niklowaną rączką K 4·50, najlepszego gatunku 5 koron.

Aparat tkacki „Rapid".



Tym aparatem można uszkodzone obrusy, pończochy, rzeczy wełniane, serwetki i prześcieradła i wszelkie inne przedmioty lniane z doskonałością i szybkością tak naprawić, że się nawet nie poznaje poprzednio uszkodzonych miejsc. Każde dziecko jest w stanie tkać tym aparatem. Cena aparatu z opisem łatwo zrozumiałym 4 K. Nieodpowiednie zmieniam lub po porozumieniu się zwracam pieniądze. Wysyłka na prowincyę za zaliczką. **M. Rundbakin, Wien IX., Liechtensteinstrasse 23.** Ilustr. cenniki darmo. Wielki specyalny cennik, 1000 rys., za nadesłan. marki 40 hl. opłatnie.

Ceny o połowę niższe, aniżeli normalne, 5-cio letnia gwarancya, Singera maszyna do szycia familijna 46 kor. Ringschiff 75 kor. Centroszpulkowa 90 kor. Medjum 60 kor.



Dla krawców i szewców Singera 70 kor. Wysyłka za nadesł. 14 K zadatku, a reszta za pobraniem.

M. RUNDBAKIN
Wien IX/1, Liechtensteinstrasse Nr. 23.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpliwości co do jakości, obowiązuję się za każdą nieodpowiednią maszynę zwrócić pieniądze po odtrąceniu kosztów transportu.

PAPRYKA Szegedyńska, najlepsza różanna papryka słodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K. Wysyłka za zaliczką, począwszy od $4^1/_2$ kg. opłatnie. Ręczy się za przyjęcie z powrotem nieodpowiedniego. 24

Próbki na żądanie darmo i opłatnie
Landesproducten Versandt Geschaft
Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.

Nakładem wydawnictwa powieści ilustrowanych we Lwowie, ul. Czarneckiego l. 3

zaczęła wychodzić nowa senzacyjna powieść p. t.

Królowa awanturnica „Draga"

Tygodniowo wyjdą 2 zeszyty po 10 ct. (20 h.)

Skład główny na Kraków w ajencyi pism [illegible]asa i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Maryacki 2.

Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy bezpłatnie wydawca **R. LANDAU**, Lwów, ulica Czarneckiego l. 3. 42



poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne. 21

Wysyłam codziennie $4^1/_2$ kg. netto świeżej wieprzowiny franko za zaliczką 5 Kor 50 hal., wołowe tylne 5 Kor., przednie 4 kor. 60 hal. 45

SCHARFELD, TYMOWA.

Wysoki poboczny dochód

dla każdego stanu osób, posiadających liczne znajomości.

Łask. zgłoszenia pod „O. P. 343" do działu inseratowego firmy

Beyer i Co. Mannheim, (Baden). 663



Podarunki na Gwiazdkę za pół darmo poleca

A. Bertram w Krakowie

ul. Mostowa l. 4. — Filia ul. Mostowa l. 1.

Zegarki wszelkiego rodzaju, złote, srebrne i niklowe, zegary pendułowe, budziki z muzyką oraz różnego gatunku biżuterye, o 50% taniej niż wszędzie. A zatem proszę skorzystać z tej niebywałej sposobności.

Ilustrowane cenniki Nr. 411 wysyłam na żądanie darmo i opłatnie. 531

APTEKA
Fortunata Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1

poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swęd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon** Kor. **2** i **4**.

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80** hal.

„Jahra" **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon** Kor. **1·20**.

„Jahra" **Wata Mentoformolowa**, wyprobowany środek przeciw katarowi nosa. **Pudełko 40** hal.

Dobra okazya

dla inteligentnych mężczyzn, dużo pieniędzy łatwo zarobić, jako stałe albo poboczne zajęcie. Oferty pod **„Energia"** poste restante Kraków.

41

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka Zegarków
w Brüx Nr. 876
(Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.

TANIE CZESKIE PIERZE



5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326,
Poczta **Pilzno** (Czechy).

[illegible] i wydawca: Kaziele[illegible] Z drukarni W[illegible] Teodorczuka w Krakowie, Telefon Nr. 510).